

Wokół hospicjum

Pierwsza wizyta kapelana

Jedno spotkanie, czasem jedna rozmowa mogą zmienić życie człowieka. O takich swoich doświadczeniach w niedzielę w kolegiacie mówił ksiądz Piotr Krakowiak. Kapłan wyjątkowy i o wyjątkowo trudnych sprawach mówiący. Krajowy duszpasterz hospicjów mówił m.in. o tym, jak z ogromnego cierpienia, ze śmierci może wynikać coś dobrego i pięknego

Ksiądz Piotr Krakowiak przyjechał do Środy na zaproszenie Stowarzyszenia Hospicjum im. Piotra Króla, które kilka miesięcy temu zainicjowało ideę zbudowania w Środzie hospicjum. Przez całe niedzielne przedpołudnie spotykał się z mieszkańcami Środy w kolegiacie – podczas mszy świętych przedpołudniowych, w trakcie których głosił kazania, i po mszach, gdzie znalazł czas na chwilę rozmowy z każdym, kto tylko chciał podejść do niego.

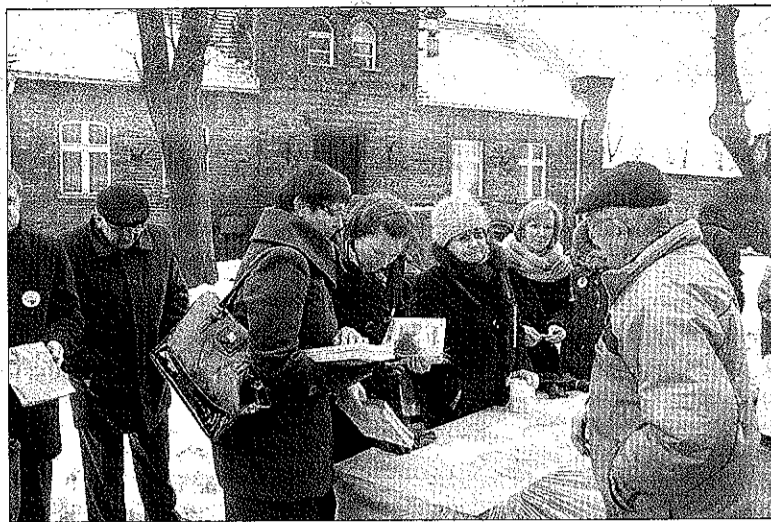
W czasie kazań ks. P. Krakowiak dzielił się swoimi nietrywami

doświadczeniami ze spotkań z młodymi osobami umierającymi na raka. Mówił o trudnych rozmowach, szukaniu sensu w ich cierpieniu, o cennych momentach w jego życiu. Takim było m.in. poznanie Basi – młodej umierającej na raka dziewczyny. Ta pierwsza rozmowa, w czasie której mówiła do niego: „Co ty sobie do cholery myślisz? Jak jesteś taki mądry to mi wytłumacz, dlaczego umieram, a nie pouczaj, że krzyż to jest wielki dar, że cierpienie ma sens. Powiedz mi, za jakie grzechy umieram?” Później mówił m.in.

o Tomku z Pucka, który był twarzą pierwszej kampanii Ogólnopolskiej Kampanii Informacyjnej „Hospicjum to też Życie”. Po jego śmierci mieszkańcy Pucka bardzo szybko wybudowali hospicjum, w którym dziś jest ksiądz Jan, chorujący na raka mózgu jeden z głównych budowniczych tego miejsca.

Ks. P. Krakowiak mówił też m.in. o tym, jak ogromną siłę i znaczenie dla całego społeczeństwa będzie miał w kolejnych latach rozwój wolontariatu. W prostych słowach tłumaczył, dlaczego każdy z nas powinien wesprzeć ideę budowy hospicjum.

Choć szkoda, że ks. P. Krakowiak był tylko w kolegiacie, to jest duża szansa na to, że jego słów wysłuchać będzie mógł każdy. Zarząd stowarzyszenia chce bowiem, o ile uda się pokonać wszystkie techniczne pro-



blemy, umieścić nagrania na swojej stronie internetowej.

Po mszach świętych ks. Krakowiak i członkowie stowarzyszenia przed kościołem sprzedawali książki. Jeśli ktoś nie mógł kupić, a chciałby zapoznać się z nimi, szczególnie z pozycją która mówi o opiece nad osobami chorymi na choroby prze-

wiekle – będzie mógł je kupić lub wypożyczyć od hospicjum. Członkowie stowarzyszenia rozmawiali też z mieszkańcami Środy. Tłumaczyli wielu osobom, dlaczego w tym roku nie można jeszcze przekazywać 1 procenta podatku – można to robić w przypadku stowarzyszenia, które działa od minimum 2 lat. (pik)

Rozmowa „Gazety”

To musi być wasze wspólne dzieło

O tym, jak ważne jest przy budowie hospicjum wspólne działanie wielu środowisk, dlaczego warto tę inicjatywę wspierać mówi ksiądz Piotr Krakowiak – krajowy duszpasterz hospicjów

Przyjechał ksiądz na zaproszenie członków Stowarzyszenia Hospicjum im. Piotra Króla, które chce wybudować w Środzie hospicjum.

Jestem w Środzie pierwszy raz i mam nadzieję, że nie ostatni. Zafascynowało mnie to, że są tutaj ludzie, którzy chcą coś zrobić. To jest oddolna inicjatywa, która zrodziła się z konkretnego, to inicjatywa ludzi, którzy przeżyli śmierć bliskiego człowieka. Ludzi, którzy zobaczyli, jak takie towarzyszenie u kresu życia wygląda niestety w wielu naszych szpitalach – a jak może wyglądać w miejscach do tego odpowiednio przystosowanych. Nie jestem człowiekiem, który chce krytykować polską służbę zdrowia. Wiem, jakie są tam ograniczenia, jakie trudności, ale wiem też, że jest tam też taki kłopot mentalny. Czasami niewiele trzeba, żeby się dużo zmieniło. Często powtarzam, że nie musi być drożej, żeby było lepiej.

Zdaniem księdza łatwo można wprowadzić w szpitalach zmiany w podejściu do pacjenta?

To jest często kwestia zmiany mentalności, świadomości, jakiejś edukacji społecznej, ale też uwrażliwienia się na różne rzeczy. Chociażby

na to, że dotykanie pacjenta zimnymi rękami jest dla niego nieprzyjemne. Niewiele potrzeba, by mieć taką świadomość, żeby ręce były ciepłe, gdy idziemy się z nim spotkać. Tu mówię o lekarzach, pielęgniarkach, ale i o innych osobach, które się opiekują chorymi. To jest też np. pukanie do drzwi przed wejściem do pokoju chorego, czyli do jego świata, do jego intymności. To rzecz, która niewiele kosztuje. Trzeba zmienić pewne nawyki – a u nas to nie jest takie łatwe. Ale są już miejsca, gdzie takie postępowanie jest już normą.

Jestem dumny, że jako krajowy duszpasterz hospicjów mogę powiedzieć, że w ogromnej większości ośrodków paliatywno – hospicyjnych – i tych domowych, i tych stacjonarnych – ta troska o człowieka jest bardzo ważna. Jest tam naprawdę świetne zespołowe działanie.

Trochę inaczej to niestety wygląda już w innych obszarach opieki nad osobami u kresu życia. Wystarczy pomyśleć o niektórych domach pomocy społecznej, o niektórych szpitalach i oddziałach geriatrycznych w wojewódzkich, powiatowych czy innych szpitalach. Trzeba pomyśleć

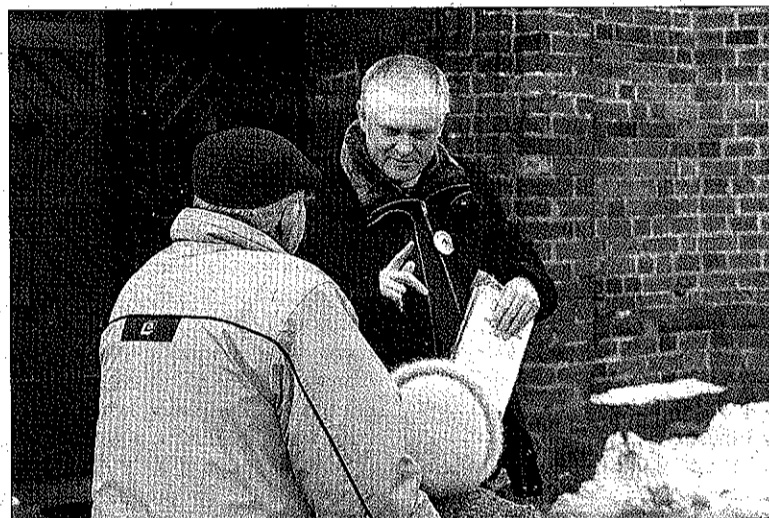
o przewlekle chorych, których ciągle przybywa...

...i których przybywać będzie coraz więcej. Na to ksiądz zwracał nam też uwagę w czasie kazań.

To będzie bardzo masowy przyrost. Widzę, co się dzieje w tej chwili na zachodzie Europy. Jestem w różnych międzynarodowych gremiach, które to zjawisko oceniają. Na zachodzie radzą sobie tak, że dają więcej pieniędzy na tę opiekę. U nas tych pieniędzy nie ma i nie będzie. Nie jesteśmy tak zasobnym społeczeństwem, w związku z tym trzeba każdą taką inicjatywę oddolną, która próbuje zmienić i poprawić ten los, popierać.

Trzeba integrować społeczeństwo. Jest stowarzyszenie, jest Kościół, który pozwala, żeby na bazie współpracy z nim coś się działo. Są władze samorządowe, świat biznesu, sponsorzy.

Bardzo liczę na to, że owocem tego pierwszego naszego spotkania będzie zainteresowanie wolontariatem. Powtarzam to stowarzyszeniu: bardzo ważne jest to, że mają plany budowy, że mają plan działania, ale najważniejsze jest zbudowanie środowiska wokół. I to się tu już u was dzieje w szkołach. To jest pierwszy bardzo ważny krok. W szkołach są



już pola nadziei, wiedzą co to jest wolontariat, już się spotykają, uczą. Ich już udało się „zapalić”, Teraz ważne, by dzieci „zapaliły” rodziców. Wiem, że to są ludzie zajęci. Ale może jeśli nie zapalą zapracowanych rodziców to zapalą dziadków.

Seniorzy mają być siłą wolontariatu?

Odkrywam ogromną siłę wolontariatu 50, 60, 70+. To ludzie, którzy mają czas i jak już odchowali swoje wnuki to mogą naprawdę pomóc. Może zacząć od tego, że pierwsze grupy wolontariuszy pomogą w szpitalu, który macie tutaj, żeby było w nim trochę lepiej? Nawet jeśli wydaje się to na początku trudne, bo trzeba zmienić nastawienie w mentalności dyrekcji czy pracowników szpitala.

A może pójść i pomóc w Domu Pogodnej Jesieni, który tutaj jest? Może zorganizować domową opiekę? Wiem od księdza proboszcza, że jest 70 osób, do których chodzi w pierwszy piątek miesiąca, a jest jeszcze wiele osób, które nie chcą przyjmować księdza. To duża grupa, jakieś 150 osób w jednej parafii, a w Środzie są trzy parafie. To pokazuje skalę zjawiska.

Potrzebna jest edukacja społeczna i dobrze, że jako media wspieracie i piszecie o tym. Z drugiej strony potrzebne są szkolenia dla opiekunów nieformalnych. To jest proces edukacyjny, który będzie tak długi jak długa będzie budowa tego ośrodka. Ale ważne jest, by to wszystko robić równolegle – trzeba zbierać środki na budowę, ale jednocześnie edukować społeczeństwo.

Gdy hospicjum będzie wybudowane – środowisko musi rozumieć, po co to wszystko jest robione. Trzeba zintegrować wszystkich ludzi dobrej woli, którzy chcą pomagać w tym miejscu jak i w domowej opiece. Ma to być ośrodek dobrej opieki nad wszystkimi osobami u kresu życia. U kresu życia można być dobrze „zaopiekowanym” albo być traktowanym bardzo źle, przedmiotowo i bezosobowo. Chodzi o to, by zmienić to bezprzedmiotowe traktowanie. Każdy człowiek to unikalna historia. Każdy chce być wysłuchany, chce by ktoś dla niego zwyczajnie znalazł czas na rozmowę.

Jakie wrażenia wywiezie ksiądz ze Środy?

Jestem pod wrażeniem zyczliwości, gościnności i piękna tej kolegiaty. To jest dowód na to, że tu w Środzie jest wielu ludzi, którzy są wrażliwi na te wartości wyższe. Na pewno jest to miasto z korzeniami, z piękną tradycją. Jestem przekonany, że w takich środowiskach szybko udaje się takie cele zrealizować. Robimy coś dla wspólnego celu i to powinno zintegrować wszystkich. Możecie korzystać też z doświadczeń poznańskiego hospicjum i profesora Luczaka i innych autorytetów. Słuchać ich doświadczenia i robić swoje rzeczy.

Mam nadzieję, że nie jest to ostatnia moja wizyta w waszym pięknym mieście. Chciałbym tu wrócić chociażby po, by poprowadzić jakąś kolejną inicjatywę wolontariacką. A potem mam nadzieję być przy otwarciu hospicjum.

Rozmawiała Agnieszka Piątek

Zapraszamy na Galę Sulisława 2013, czyli wręczenie tytułów

Wydarzenie i Średzianin 2012 Roku oraz Sportowiec 2012 Roku przyznanych w plebiscyie czytelników „Gazety Średzkiej”

Uroczystość będzie miała miejsce w hotelu Szablewski w czwartek 7 marca, początek o godz. 17:30.

Wstęp wolny! Zapraszamy!

